

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztowa 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

ś. † p.

Michał Zdrojewski,

obywatel ziemski gub. Mohilewskiej,

zmarł po ciężkich cierpieniach w Świecianach dnia 11 grudnia 1919 roku.

Przeżyczenie zwłok do Wilna nastąpi dziś, w piątek, dn. 12 grudnia.

O czym zawiadamiają zbrodnie

Żona i synkowie.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 11 grudnia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Nasze oddziały wywiadowe wysłane na wschód od Borysowa otoczyły i wzięły do niewoli patrol bolszewicki w składzie jednego oficera i 30 szeregowców. Zresztą na froncie spokój.

FRONT WOŁYŃSKI.

Miejscowe ataki bolszewickie pod Zwiashem zostały przez nasze oddziały odparte.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

WARSZAWA 11 b. m. (tel. wł.).— Socjaliści, Bezeter, Stapińscy, Stron. Pracy Konstytucyjnej głosowali na konferencji prasowej klubów za Wojciechowskim, jako premierem. Inne kluby wysuwają kandyd. Skulskiego. Ludowcy dążą do utworzenia większości sejmowej. Odbył on z Skulskim drugą konferencję.

WARSZAWA 11 b. m. (PAT.)— Wczoraj o godzinie 12 m. 30 pan prezydent ministrów Paderewski przesłał na ręce Naczelnika Państwa pismo treści następującej:

«Z powodu nieprzewidywalnych przeszkód jakie spotykam, czuję się zmuszonym do zaniesienia dalszych zabiegów w celu utworzenia zwartego silnego rządu, któryby mógł w dalszych warunkach pracować z istotnym dla kraju pożytkiem. Z jednej strony stanowisko jeżeli nie wrogie, to wyraźnie niechętne zajęte przez pewne ugrupowania sejmowe, z drugiej zaś wycofanie się w ostatnich chwilach stronnictw, na których współdziała liczyłem — utwierdzają mnie w przekonaniu, że w obecnej chwili odpowiedzialność za stworzenie rządu nie ja powinienem ponosić.

Z najgłębszym szacunkiem Paderewski.

WARSZAWA, 11 b. m. (P. A. T.)— Zrzeczenie się przez Paderewskiego misji utworzenia gabinetu poprzedziły liczne konferencje. Poseł Skulski konferował między innymi z osobami wchodzący-

mi w kombinacji gabinetowe. Kandydatury poszczególne zmieniały się kilkakrotnie. Konferowano między innymi z arcybiskupem Teodorowiczem, posełem Dubanowiczem i marszałkiem Trampczyńskim. O 10-ej wieczorem we wtorek posłowie Skulski i Dubanowicz pojechali do przysiółka Paderewskiego na Zamek. Konferencja trwała do późnej nocy. Nie wydała jednak pozytywnych rezultatów.

WARSZAWA 11 b. m. (P. A. T.)— Z Paryża przyjechał delegat na kongres pokojowy Władysław Grabski. Oczekiwane jest przybycie posła Stanisława Patka oraz posła Eustachego ks. Sapiehy z Londynu.

WARSZAWA 11 b. m. (P. A. T.)— Wczoraj przybył pierwszy batalion piechoty z Murmanu w sile 300 ludzi z dowódcą podpułkownikiem Koskowskim na czele.

BRUKSELLA 11 b. m. (P. A. T.)— Belgja otrzymała niemiecki tabor kolejowy zdobyty w Belgji przez Angliję.

BERLIN 11 b. m. (P. A. T.)— Dzienniki donoszą z Paryża, że ententa zatępiła by Niemcy natychmiast oświadczyć gotowość podpisania protokołu dodatkowego, by przysłać do Paryża fachowców dla omówienia sposobu przeprowadzenia traktatu.

WIEN, 11 b. m. (P. A. T.)— Z Paryża donoszą, że Clemenceau udaje się do Londynu dla omówienia z Lloydem Georgem polityki Rosji i Turcji.

PARYŻ 11 b. m. (P. A. T.)— Z Pragi donoszą: niebezpieczeństwo przesilenia ministerjalnego zaogniło się.

LYON 11 b. m. (P. A. T.)— Z Bukaresztu donoszą, że nowy rząd złożył przysięgę. Podpisze on traktat z Austrią.

PARYŻ, 11 b. m. (P. A. T.)— Nowa Rada Muncypalna składa się z 50 członków z bloku republikańsko-narodowego, 20 socjalistów zjednoczonych i 10 przedstawicieli różnych grup.

WIEN, 11 b. m. (P. A. T.)— Dzienniki donoszą, że ententa zgodzi się na rektyfikację granicy węgierskiej od strony Słowacji.

WIEN, 11 b. m. (P. A. T.)— Z Paryża donoszą, że przedstawiciele delegacji sowieckiej przedłożyli Estonji następujące warunki: wzajemne uznanie niezawisłości, zakończenie stanu wojennego i wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich, ustalenie terminu wycofania wojsk, zobowiązanie niezawierania przymierza z państwami prowadzącymi wojnę z Rosją, zatrzymanie armji Judenicy, wznowienie stosunków dyplomatycznych i pocatowych.

BERLIN 11 b. m. (P. A. T.)— Z Rotterdamu donoszą Ewening Stan-

dard podaje, że w razie dalszego przewleknięcia ze strony Niemiec sprawy podpisania dodatkowego protokołu pokojowego wojska angielskie i belgijskie ruszą naprzód w kierunku północno-wschodnim.

LYON 11 b. m. (P. A. T.)— Prezes delegacji amerykańskiej Polk oraz członkowie delegacji opuścili Paryż w środę. Ambasador Wallace obejmie kierownictwo delegacji amerykańskiej jako jej pełnomocnik.

LYON 11 b. m. (P. A. T.)— W kołach Watykańskich oświadcza się, że już w niedługim czasie należy oczekiwać wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francją a Watykanem. Na stanowisku nuncjusza w Paryżu papież zamianuje prawdopodobnie, albo monsignora Tedeschini albo monsignora Carretti.

Porozumienie pomiędzy Francją a Watykanem ma nastąpić na następujących warunkach: obecne ustawodawstwo francuskie w odnośnej dziedzinie pozostanie niezmienną, ale rząd francuski zobowiąże się zabezpieczyć polityczną wolność kleru. Stolica apostolska powierzy Francji protektorat nad ludnością chrześcijańską na wschodzie.

PARYŻ 11 b. m. (P. A. T.)— Niemiecki minister wojny Noske udzielił interwju korespondentowi Daily Mail. Noske oświadczył, że d'Annunzio oddał Rijekę pod ochroną wojsk Badoglio.

POZNAŃ 11 b. m. (P. A. T.)— Urząd aprowizacyjny komunikuje, że ze względu na zapotrzebowanie wagonów kolejowych dla dostawy zboża i kartofli do Kongresówki i Galicji, Główny Urząd Żywnościowy nie może wydawać listów przewozowych na wywóz jaryna zarówno do Kongresówki, jak i Galicji. Rozporządzenie to obowiązuje aż do odwołania.

O jednolitość polityki kresowej.

Na przebieg kryzysu ministerjalnego i ukształtowanie się nowego rządu, który dzięki intrygom lewicy dotąd sformować się nie może — my tu w Wilnie wpływu nie posiadamy, lub przynajmniej tylko pośredni, bardzo a bardzo ograniczony.

Przy istniejących trudnościach komunikacyjnych nie zawsze nawet jesteśmy w porę poinformowani i nie zawsze zdolni orjentować się w poszczególnych fazach i zmianach, które następują błyskawicznie po sobie, często z godziną na godzinę.

Prawem naszym natomiast i obowiązkiem jest wyrazić jasno te żądania, które ze swej strony, w stosunku do naszych kresów, stawiamy przyszłemu rządowi.

Podobnie jak cała wspólna nasza polska ojczyzna, jak olbrzymia większość naszych rodaków, pragniemy, aby to rząd był silnej ręki, nadto żądamy, aby posiadał skrytalizowaną opłatę, program jasny i jednolity co do przyszłości naszego kraju, aby świadomy był swych celów i... aby te cele odpowiadały życzeniom i woli większości naszego kresowego społeczeństwa.

Tem większy musimy nacisk kłaść na tem, iż dotychczasowy rząd grzeszył względem nas jak największą rozbieżnością zdań i poglądów i brakiem jakiegokolwiek linii wytycznej.

Jeżeli mowa była o rządzie o stosunku jego do nas, to wprzód trzeba było stwierdzić, o jakim rządzie mowa: czy o Naczelniku, czy o Radzie ministrów lub o Zarządzie Ziem Wschodnich.

Ma oczywiście swój pogląd na nasze sprawy Belweder. Były gabinet miał swój pogląd — a może nie miał go wcale. Kaidemu z ministrów wolno było uprawiać względem nas jaką chciał politykę. Więc prezydent Paderewski — jak zwykłe chwila; minister skarbu bardzo zdecydowaną w kierunku utrzymania u nas waluty rosyjskiej i wzbogacania naszym kosztem bankierów.

Natomiast ministerjum spraw wewnętrznych i zagranicznych — kłócąc się o kompetencje, ponoć dotąd nie doszli do rezultatu, któremu z nich właściwie podlega ten nieszczęśliwy kraj, który w sejmie i w prasie z rozszalałym patosem nazywa się «odwieczną polską dzielnicą», a w rzeczywistości traktuje jak zagranicę.

Niezależnie od tego posiada swoją linię polityczną Cywilny Zarząd Ziem Wschodnich, również bynajmniej nie jednolitą. Na swoją rękę działa tu Straż Kresowa, ponoć częściowo tylko zależna od Zarządu Ziem Wschodnich, na swoją — biuro werbankowe.

Dziwną zaiste instytucją jest to «biuro werbankowe», które także nazywają «czkiem w głowie p. Osmolowskiego». Sądząc z nazwy powinno ono służyć sprawie werbanku, a więc podlegać władzom wojskowym. W rzeczywistości podlega władzom cywilnym, werbankiem zajmują się zajmuje, natomiast tem gorliwiej za pomocą tysięcy swoich agentów wśród których znajdują się elementy bardzo niewyrażane, uprawia politykę.

Jeżeli dodamy, że ludność strona jest różnemi nadziejami władz i jawnym lekceważeniem słusznych jej wymagań i życzeń, że jakaś tajemnicza dłoń działa planowo w kierunku zwiększenia ogólnego zmęczenia, przyjąć musimy do przekonania, że oprócz wyżej wymienionych czynników jawnych — działa na naszym gruncie jakaś siła, ukryta, która swoją politykę prowadzi na własną rękę, z szatańską konsekwencją, wyrysując do swych celów krótkowidzstwo i niedołęstwo lub fałszywą tolerancję naszych władz rządowych.

Pora, najwyższa pora temu koniec położyć.

I tego właśnie żądamy, tego spodziewamy się po nowym rządzie: polityki jawnej, jasnej, jednolitej a zgodnej z wolą społeczeństwa.

Jedynym prawym przedstawicielem i wyrażicielem tego społeczeństwa jest najwyższa w Polsce instytucja — jest sejm suwerenny. Najgorętszym naszym życzeniem jest, aby jak najrychlej w łonie tego sejmu nasi posłowie zajęli należne im miejsce. Żanym się to stanie, sejm poinformowany jest dokładnie o naszych dągnięciach i pragnieniach, za pomocą niezliczonych uchwał i adresów przesłanych na ręce Przewodniczącego. Sejm odcałi i zrozumieli bratnich serc naszych biele, czego niedowzmaczny dowód złożył w kilkakrotnych uchwałach swoich dotyczących naszego kraju i jego przyszłości, uchwałach, których

treść krótka wyraża się w słowach: «Niema Polski bez Wilna».

Pragniemy, aby te uchwały stały się odąd jedną wytyczną polityki rządu, rząd ten zaś — energicznym wykonawcą tego programu, nie zaś przeciwnikiem, stawiającym na każdym kroku przeszkodę dążnościom społeczeństwa naszego. J. O.

Sprawy polskie.

Co się dzieje na Wołyniu.

«Polak Kresowy» w korespondencji z Ostroga Wołyńskiego pisze:

«...Kiedy 11-go października dowódca frontu Wołyńskiego, generał Listowski przyjechał z przedstawicielami władzy wojskowej do Ostroga, to delegaci ludności miejscowej wszelkich narodowości i wyznani spotkali go uroczysto i zapewnił w imieniu tejże ludności o radosnych uczuciach Wołynia z powodu doczekania się po tyloletnim naciśnięciu z powrotem rządów polskich, oddał hołd bohaterom wojskom, które oswobodziły ich od jarzma moskiewskiego i hajdamackiego.

«Czerstwym chlebem spotykamy Cię, Panie Generale, bo tylko taki nam został — resztę zabrał wróg, lecz wszystkim, co nam się zostało, podzielimy się chętnie z żołnierzem, który nam przyniósł upragnioną polskość i swobodę. Tak przemawiał burmistrz miasta, p. Płasczyński, który witał Dowódcę Frontu przy bramie tryumfalnej. To samo mówili i inni, nie wyłączając przedstawicieli miejscowych włościan, gdyż włościanie ci widzą obecnie w Rządzie Polskim nadzieję poprawy swego bytu.

Drzwie podniosłe robiła wrażenie msza polowa, odbyta w dniu rewii na płaskowzgórzu zamiejskim, na tle pięknego krajobrazu wołyńskiego. Opierający się o mur kaplicy prawosławnej ołtarz był jakby symbolem następującej nowej ery, jakby sztandarem zwycięskim, zatkniętym na pobojowisku rządów wrażeń, które już nigdy nie wrócą.

Po skończonym nabożeństwie, w odpowiedzi na przemówienia licznych delegacji, zabrał głos do zebranych na placu generał Listowski.

Gdy zwiadał generał sobór, abudowany przez Konstantego Ostrogskiego, popi przyjeźli go uroczysto i wystąpili z amobelnem i obłagodarnością, odśpiewaną epolakom chrześcijańskiemu wołaniem.

Na pożegnaniu, popi z uniżeniem prosił generała o podpis w księdze pamiątkowej. Karty księgi pokrywają się podpisami oficerów towarzyszących generałowi. A tak niedawno jeszcze wpisywali się tam zgola inni dygnitarze, wśród podpisów widnieje na honorowym miejscu podpis Eulogjusza.

To, co mówiłem o nastroju ludności Ostroga — da się zastosować do całego Wołynia. Zwłaszcza ludność tych miejscowości, gdzie psanują do tyłu bolszewicy, z utęsknieniem wygłada naszego przyjeźdźcy. Zytomierz, gdzie orgie bolszewickie doszły do szczytu i gdzie żydowska aczerczycajka zgładziła setki naszych męczenników, błagał oddawna o rychłą pomoc wojsk polskich.

I nie tylko ludność polska takie zaufanie żywi do władz polskich, bo i ruska ludność w znacznym stopniu ma już dosyć tych ciągłych zmian, tej niepewności, tych zmienianych praw, tych zawodów i ruin.

Wszyscy widzą, że jedna Polska jest w stanie i umie zapewnić spokój, ład i byt.

W «Gazecie Warsz.» czytamy: od dłuższego już czasu Związek Polaków Ziemi Wołyńskiej występuje energicznie przeciwko administracji, wprowadzonej na odzyskaną część Wołynia przez p. Osmolowskiego. Zarząd cywilny ziem wschodnich ma na to jedną odpowiedź, że skargi pochodzą od obszarników i natchnione są ich interesami klasowymi. PP. St. Czacki i K. Starczewski w charakterze prezydium wziankowanego Związku Polaków rozesłał komunikat, stanowczo to tłumaczenie odrzucający.

«Na Wołyniu jest się, bardzo źle... ginie tam sprawa polska przez nie-rząd polski, przez nadużycia, przez

marnowanie grosza publicznego, przez niesaspakajanie najelementarniejszych potrzeb ludności, przez nieposzanowanie i sykanowanie praw narodowościowych, przez przyczynianie się do powszechnego upadku szkolnictwa... Z pewnym sadowoleniem witał Rusin miejscowy wojska polskie, licząc, że przyniesie mu ład i porządek, ale obecny Zarząd Cywilny uczucia te zmniejszył... Nie chodzi o różnice poglądów... chodzi o to, aby administracja polska na wschodzie nie krażała do Polski ludności miejscowej, nie odpychała jej, nie wywoływała w niej uczuć niechęci i nienawiści, ale w miarę możliwości sjadynała i godziła».

Zarzuty — podaje «Gaz. Warsz.» — są tak poważne i stanowcze, że zadowolili się odpowiedziami Zarządu Cywilnego niepodobna i należałoby koniecznie zbadać gruntownie administrację polską na Wołyniu i system jej rządów.

My zaś od siebie dodamy, że dla nas, na Ziemiach Wschodnich, stosunki podobne — to nie nowina.

Opinie pana Samuela.

Zegaszankietami przez licznych swoich współrodaków w Polsce, p. Samuel w dniach najbliższych opuścza granice naszego państwa.

Ciekawe są jego opinie i poglądy, które zamierza się podzielić w sprawie żydów w Polsce.

Polacy, zdaniem nasylanych nam bez przerwy (rzeczoznawców sprawy żydowskiej, czynią że, negując oficjalnie uznane za granicę fakty pogromów i uciskania żydów, gdyż raczej opublikowanie wszelkich szczegółów, wraz z umotywowaniem odpowiednich przyczyn i okoliczności byłoby politycznie wskazane i pożądane.

Żydzi w Polsce są narodem, z którym Polacy, jako z wielką siłą, winni się liczyć tak, jak liczyli się z nimi królowie polscy w wiekach średnich, gdy Kazimierz Wielki pod presją żydów ówczesnych w Polsce nadał im prawa i przywileje.

Żydzi w Polsce nie są narodem, który tu przywędrował w swoim czasie z innych państw europejskich, lecz rasą, która na obszarze Polski zaaklimatyzowała się od czasów przedhistorycznych. (Zjad to prawdopodobnie mówią targonem... niemieckim? przyp. Red.)

Najlepszym sposobem pozbycia się żydów jest zasymilowanie ich lub daniel im możliwości należytego wzbogacenia się, gdyż wtedy sami Polskę opuszczą, goniąc za większymi bogactwami. Najlepszym dowodem Wielkie Księstwo Poznańskie, gdzie żydzi, dorobiwszy się fortuną, wyemigrowali do Berlina, Frankfurtu i innych miast, jak, dajmy na to, Rotsyld.

Żydzi pomimo prześladowań sympatyzują z Rosją i bolszewikami, gotowi do współdziałania, gdyż przy zamęcie i dezorganizacji mogą robić świetne interesy i zbierać majątek.

Żydzi, jako naród i rasa, osiadła od wieków w Polsce, mają prawo do zupełnego równouprawnienia z całym witem uwzględnieniem swoich zwyczajów i religii.

Zjazd młodzieży wiejskiej w Wilnie.

Od Komitetu organizacyjnego mającego się odbyć zjazdu otrzymujemy następującą odezwę:

Czasy jakie obecnie przeżywamy, wymagają niesłychanego napięcia wszystkich sił twórczych społeczeństwa. Wymagają one zespolenia jednostek i poszczególnych organizacji w silny łańcuch duchowy.

Sieć stowarzyszeń młodzieży na kresach, prowadząca w czasach niewoli pracę podziemną, ujawniła się i spotężniła. Działalność tę należy rozszerzyć. Należy abliżyć i zapoznać wzajemnie młodzież wiejską, zgrupowaną w kołach Młodzieży, jak również zapoznać ją z młodzieżą miejską akademicką, aby wspólnymi siłami dążyć do wyższych ideałów narodowo-patriotycznych.

Wychodząc z tych założeń klub społeczny łączący wszystkie kierunki ideowe, nurtujące polską młodzież akademicką Wszechnicy Wileńskiej w

porozumieniu ze związkiem Kółek Rolniczych, który dąży do podniesienia kultury wiejskiej, popiera organizację Kół Młodzieży, jako wybitną placówkę pracy społecznej i — wysyła młodzież polską ziemi Wileńskiej wsi i miasteczek do wysłania swych przedstawicieli na Zjazd przedstawicieli Kół Młodzieży wiejskiej, który w dniu 6 ym i 7 ym stycznia 1920 roku odbędzie się w Wilnie.

Kto czuje święty zew do pracy nad sobą, kto czuje potrzeby zdobywania wiedzy, a także grona przyjaciół jednakowo myślących — niechaj dąży na ogólny Zjazd młodzieży — bo dobrze wiemy, że: w jedności — siła!!

Komitet Organizacyjny Zjazdu młodzieży wiejskiej.

Zaskawe zgłoszenia do Biura Zjazdu Kół Młodzieży wiejskiej przy Związku Kółek Rolniczych w Wilnie Świętojerka 25.

Ordynacja wyborcza Zjazdu.

§ 1. Organizacje liczące do 15—20 członków wybierają jednego przedstawiciela, więcej — 2-ch przedstawicieli.

§ 2. Odnośne zaświadczenia winne być podpisywane przez Zarząd danego stowarzyszenia, lub jego prezydium.

§ 3. Wszyscy członkowie zrzeszeń młodzieży, sympatycy, oraz należący do kategorii członków Klubu Społecznego na prowincji mają prawo wstępu na Zjazd z głosem doradczym.

Program Zjazdu 6 i 7 stycznia.

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór prezydium.
- 3) Oświetlenie stanu pracy młodzieży na prowincji.

U w a g a: Koła wysyłające przedstawicieli są proszone o zaopatrywanie ich w opisy piśmienne działalności Kółek. Koła, które nie mogą przysłać przedstawicieli, proszone są o przysłanie opisów do Komisji Zjazdu, Ś-to Jerka 25 «Związek Kółek Rolniczych».

- 4) Sprawa organizacji Kół Młodzieży.
- 5) Sprawa Głównego Zarządu Kół Młodzieży.
- 6) Sprawa pisma młodzieży.

Referaty.

- 1) Jak zakładać Kółka Rolnicze i kooperatywy.
- 2) Jak zakładać i prowadzić prace młodzieży (Kółka oświatowe, straż ognio-wa, sokół, teatry amatorskie).
- 3) Demokratyzacja i oświata społeczna.
- 4) Zadania młodzieży kresowej.

U w a g a I. Komisja organizacyjna Zjazdu zastrzega sobie prawo zmiany programu i jego uzupełnienia. Koleżanki i koleżki ze wsi, życzących wygłosić referaty na Zjeździe proszą o przesłanie takowych zawczasem do Komisji Organizacyjnej Zjazdu, oraz porozumienie się piśmiennie z komisją.

U w a g a II. Program Zjazdu Kresowego będzie ogłoszony później.

Sprawy techniczne.

§ 1. Po wszelkie informacje należy się zwracać do «Komisji Organizacyjnej Zjazdu młodzieży» (adres: Wilno, Związek Kółek Rolniczych Ś-to Jerka 25 od 9 do 3 codziennie. Tam również należy kierować listy w sprawie Zjazdu.

§ 2. Dla niemających krewnych i znajomych w Wilnie, mieszkania będą zapewnione. Utrzymanie i droga na koszt prywatny, lub organizacji wysyłającej.

§ 3. Przybywający proszeni są o przybycie już 5 stycznia rana do Wilna.

§ 4. Wszystkie pisma kresowe proszone są o przedruk niniejszego.

Wydział Kół Młodzieży Wiejskiej przy Związku Kółek Roln. w Wilnie.

Wydział pracy Młodzieży Wiejsk. i Miejsk. Klubu Społecz. Młodzieży Akademickiej w Wilnie.

I tym pomoc się należy.

Zyjemy teraz pod hasłem: pomocy żołniersom walczącym na froncie.

Płomiennie odzwymy, których nie poskapiły nawet takie przednie pióra jak Makuszyński, rozpalły ogień ofiarnej w całej Polsce.

Wszystko inne szesło na bok, żołnierze broniący granic ochłodnie i głodnie, w gradzie kul, lub w szponach tęsknicy, spełniający swój obowiązek, stał się celem, do którego zdążają wszystkie myśli i usiłowania, by dołączyć jego osłodzić i złożyć mu dowód, że nie został zapomniany, że jego męstwo i odwaga budzi gorące uszanowanie, wyrażające się w trosce o jego dobrobyt i zadowolenie.

Nie chcę osłabiać tych gorących uczuć dla walczącej armji, ale chcia-

łabym je częściowo przenieść na drugą walczącą armję, nie zwycięzko z wrogiem na froncie, ale z wątpliwym rezultatem ze śmiercią w szpitalach, barakach, gdzie tysiące żołniersy chorujących na przeróżne zakaźne choroby, cierpią niedostatek z braku pożywienia, bielizny, łóżek nawet.

Wszak toż sami żołnierze, których taką otaczamy opieką, gdy są na froncie, lub na urlopie. Choroba zwała ich z nóg, wytrącała oręż z ręki.

Czuję wyzdrowieć, by lecieć znów na pole walki, bo rozkoszniejszą jest dla żołnierza pobudka wojenna, niż cisza szpitalna, świst kul, niż gorączkowe majaczenia chorych.

Gdyby mieli wszystko czego im potrzeba, a czego władza wojskowa dostarczyć nie może przy tak wielkiej ilości chorych, prędzej wróciliby do zdrowia, a my tak mało o nich pamiętamy.

Jedną jest tylko u nas instytucja mająca za swe jedyne zadanie pomoc ranemu i choremu żołniersowi, a nią jest Polski Czerwony Krzyż (Wileńska 8).

Rannych mamy mało, ale chorych na przeróżne choroby maństwo i liczba ich wciąż się zwiększa.

Położenie ich jest rozpaczliwe, brak łóżek, pościeli, bielizny, żywności.

Naiwni są ci, którzy w szyderczych słowach wyrażają zdziwienie, że na rozkaz Niemców tysiące łóżek zwieziono do szpitali, a duży żołnierz polski na podłodze się wala.

Właśnie dla tego, że Niemcy ze wszystkiego ograbili, w naturze mało kto ofiary składać może. Ale gdyby były pieniądze, wszystkim brakom dałoby się zaradzić.

Polski Czerwony Krzyż, pragnie najgoręcej przyjść z wydatną pomocą władzom wojskowym, zorganizować środki ratunkowe dla chorych żołniersy, ale pieniędzy nie ma.

Nie wiadomo dla czego, społeczeństwo pamiętać nie chce o tej instytucji, która ogniskować powinna całą akcję ratunkową dla rannych i chorych żołniersy.

W tej chwili dola tych ostatnich jest najokropniejsza.

Gdyby każdy, któremu los chorego żołnierza polskiego nie jest obojętny, zapisał się na członka Polskiego Czerwonego Krzyża — stworzyłaby się przypuszczam pokaźna suma, z którą by się wiele dało zrobić.

Przychodziła Czerwonego Krzyża, szpitalik dla chorych na oczy żołniersy, utrzymuje się z wielkim wysiłkiem na pomoc wydatną w szpitalach, punktach sanitarnych itd: nie starczy.

Otwóramy serca nasze nie tylko dla zdrowych żołniersy, ale i dla chorych, by wspólnym wysiłkiem osłodzić ich dolę i dać im możliwość walczenia ze śmiercią cychającą na młode ich życia.

W myśli tego składamy do Polskiego Czerwonego Krzyża 50 w.

Emilia Węsiawska.
członek zarządu.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Świt: Aleksandra.
Istre: Lucji.
Pełnię: Djoskora.

Wechód słońca — o g. 8 m. 13
Zachód słońca — o g. 3 m. 29

Z WILNA.

— Porządek dzienny posiedzenia Rady miejskiej 13 grudnia 1919 r.

1) Referat o powołaniu do życia Komisji Sanitarnej. 2) Referat o zwinieniu miejskiego Instytutu wyrobu wacyn. 3) Referat o skasowaniu etatów opiekunów zdrowotności. 4) Referat o skasowaniu etatu inspektora-lekarskiego przy Sekcji Zdrowia. 5) Wniosek Sekcji Zdrowia o podniesieniu gazy podstępkarzowi Szpitala Zakaźnego J. Marasce. 6) Referat o reorganizacji wydziałów rzetel i weterynaryjnego. 7) Wniosek o ustaleniu nowego etatu poborcy na rynku Popławskim. 8) Referat o projekcie formy sporządzania przelewu praw na korzystanie z ziemi miejskiej na warunkach dierżawnych, wieczysto-dzierżawnych i wieczysto-czynszowych.

9) Referat o reorganizacji wydziału domów opuszczonych. 10) Sprawa Downarowiczów i Sobieskiej o przelaniu praw dzierżawczych na ziemię. 11) Referat o wyborach 3 ch członków i 3 ch zastępców do Okręgowego Komitetu do spraw podatku przemysłowego. 12) Sprawa wypłaty pracownikom miejskim zapomogi przedświątecznej. 13) Referat o zwołaniu przedstawicielstwa miasta w Warszawie. 14) Referat o projekcie nowych robot publicznych, mianowicie o przełożeniu nr wodociągowych na ul. Wileńskie. 15) Referat o kosztorysie na roboty publiczne. 16) Referat o przywróceniu starożytnego herbu m. Wilna. 17) Sprawa wydania zapomogi p. Ewelnie Siarskiej, wdowie po b. członku Zarządu miejskiego. 18) Wniosek Wydziału Dobroczynnego o wysygnowaniu 1300 mk. na kupno podręczników szkolnych dla ochronek miejskich i ustanowienie etatu 5 tej ochronek w ochronie przy ul. Wileńskiej. 19) Wniosek Komisji finansowej o wydawaniu b. szeregowcowi Straży Ogniowej M. Pecinkowskiemu tytułem zapomogi po 100 rb. miesięcznie do czasu zatwierdzenia budżetu na rok przyszły. 20) Wniosek Komisji finansowej o wydawaniu K. Czerniowej, wdowie monterki Elektrowni miejskiej 50 rubli miesięcznie tytułem zapomogi do czasu zatwierdzenia budżetu. 21) Wniosek Komisji finansowej o wydaniu jednorazowej zapomogi w sumie 225 rb. robotnikowi miejskiemu tabornemu sanitacyjnemu Stryczyńskiemu z powodu choroby i śmierci żony. 22) Wniosek Komisji Finansowej o wydaniu dorocy rynku Stefańskiego A. Treckiemu 800 rb. zapomogi z powodu strat, poniesionych wskutek pożaru. 23) Podanie do Rady miejskiej Z. Szanki w sprawie konfiskaty produktów miesnych.

Z Uniwersytetu. W niedzielę dnia 14 ego grudnia punktualnie o godz. 5-ej pop. odbędzie się w sali kolumnowej uniwersytetu otwarcie «Koła humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie».

Słowo wstępne wygłosi Dziekan wydz. hum. Dr. Józef Kallenbach, następnie zostanie odczytany statut Koła, poczem w imieniu słuchaczy przemówi kolega Juliusz Wirski.

Komisja organizacyjna prosi Panów profesorów, koleżanki i kolegów o wzięcie udziału w otwarciu nowej placówki Uniwersytetu Wileńskiego.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W piątek, dn. 12 grudnia o godz. 6-ej wygłosi Dr. Feliks Komercus trzeci wykład z cyklu: «Żywot Tadeusza Kościuszki».

Treść wykładu:

«Konstytucja Trzeciego Maja. Niedoszła wojna o Galicję i manewry bractwskie. Wojna z caratem. Odrzucenie planów Kościuszki. Pierwsze ślady ludowej, społecznej myśli Kościuszkowskiej. Od Lubaru do Dubienki. Targowica. Trzeci wyjazd zagranicę. Insurrekcja Kościuszkowska 1794 roku. «Dysponować lud do powstania». Od piekoty wybrańczej do koszarów. Dlaczego Racławice nie uchroniły nas od Maciejowic».

Z litewskiego gimnazjum. Od wielu osób przechodzących w godzinach rannych i między 1—3 po poł. obok «Lietuva Gimnazija» na Łukiskach słyszymy, że literalnie wszystkie dzieci z klas niższych biegają, śmieją się, baraszkują po śniegu i wykrzykują, jak zwykle dziatwa szkolna, czynią to jedynie w... języku polskim. Tylko dzieci od 14 lat począwszy idąc ulicą, uświadomione już, rozmawiają se sobą po litewsku. Mały, pierwszy i drugoklasisty, nie mając jeszcze pojęcia o polityce i o tem, że polski język powitano się zianawidzić, nie rozumiejąc, że tę fabrykę litewkości należy reprezentować i na zewnątrz i po obowiązkowej nauce szczebioczą sobie w tym języku w jakim przywykli czytać to w domu.

Jak nadzwyczajne być muszą warunki, które ofiarowuje gimnazjum swym wychowawcom, kiedy składają one rodziców Polaków do wychowywania swych dzieci, wbrew tradycji i przekonaniu — Litwinów! Czy nie będzie to na wstór bolszewików coś w rodzaju bezpłatnych «śniadań, kąpieli,

zeszytów, piór, a w przyszłości dobrych posad w państwie litewskim, którymi, pamiętamy, jak bolszewicy hojnie stawali na papierze, w okresie swego w Wilnie panowania — dla tych wszystkich, którzy im służyć przyrzekli.

Koło Polek uprasza swoje członkinie i lndsi dobrej woli o zaoferowanie paru godzin dziennie przy pakowaniu torebek z podarunkami gwiazdkowymi dla żołnierzy na froncie.

Zgłaszać się od 11 rano do 5-tej wieczór do Klubu Koła (S to Jerzka 22).

Sekcja gospodarstwa przy Kole Polek zwraca się z gorącą prośbą do Kobiet Polek, aby chciały zapisywać się na członkinie tej tak pożytecznej i potrzebnej sekcji.

Zebrań organizacyjne odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 5-tej p.p.

O ile będzie mało członkin zapisanych do tej sekcji, to będziemy muszone zamknąć istniejące już gospody tak niezbędne dla naszego żołnierza.

Nadzwyczajne walne zebranie Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie odbędzie się w niedzielę 14 grudnia o g. 4 pp. w lokalu z gimnazjum Gubernatorska 1. Wobec tego, że będą omawiane sprawy b. ważne proszeni są o przybycie wszyscy członkowie Stowarzyszenia i jego sekcji nauczyciel. szkół ludowych.

Zebrań «Przyjaciół Harcerstwa», zwołane przez Komisję tymczasową odbyło się dn. 10 bm. Posiedzenie otworzył gorącymi słowami pan Barchwio. Przewodził łaskawie prorektor Ziemiacki. Sekretarjat prowadził druh Ronald Kawalec. Inspektor okręgowy harcerski, por. Młodkowski mówił o zadaniach harcerstwa i jego widocznym wpływie na młodzież. Z miejscowego ruchu zdawali rzeczowe sprawozdania druhna Makowska (drużyna żeńska) i druh Jarocki (męskie). Pani A. Makowska podkreśliła obowiązek otoczenia ruchu tego opieką przez starsze społeczeństwo, oraz przytoczyła zdania wybitnego pracownika harcerskiego druhna Siedlaczka i ojca Werockiego na tę sprawę. Przeczytany też został regulamin zatwierdzony przez Ministerjum Oświaty i wyznań dla patronatów okręgowych.

W końcu zebrania przeprowadzono wybory, które dały rezultat następujący:

JB. ks. prałat Michalkiewicz.
Prorektor Ziemiacki, p. Makowska, p. Jaguścańska, p. Barchwio, p. Adamowicz, p. Rusłowski.

Dyrekcja poczt zawiadamia: W niedzielę i uroczyste święta rzymsko-katolickie urzędowe telegramy i rozmowy telefoniczne przyjmować będą urzędy pocztowe bez ograniczeń jak w dniu powszednie, prywatne zaś tylko pilne za potrójną opłatę.

Z dniem 4 b. m. otworzono agencję pocztową w Witulinach ziemi Mińskiej powiatu Borysowskiego. Posylki do Witulin należą skierowywać do Mołodeczna.

Z dniem 3 b. m. uruchomiono urząd pocztowy w Dukaszczach.

Zarząd Polskiego „Białego Krzyża” składa serdeczne «Bóg zapłać» ofiarodawcom z parafji Białej Waki, którzy złożyli dary w naturze (37 metrów płótna i 3 funty wełny i w pieniądzu 290 marek — dla żołnierzy polsk. Nazwiska ofiarodawców: Szulhaciewiczowie, Kozłowska, Samigirski, Kurbik, Tomaszewicz z Charbijewki, Tomaszewicz z Wojdat, Janiewicz, Korkuc, Poczapowicz, Lisowski, Okuniewicz, Ambrosowicz, Paszkowski, Iwaszkiewicz, Symonowicz, Wolczak, Stankiewicz, Golinis Stefanja.

Koło Malarzy Szkolnej na Zwierzynie. W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem p. St. Renigera zebranie organizacyjne «Koło Malarzy Macierzy Szkolnej na Zwierzynie». Koło to zorganizowało się w następujący sposób: na prezesa wybrany został ks. kan. Butkiewicz, na wiceprezesa p. Janowicz i w zastępstwie p. Redziśówna, na skarbnika p. Mazurkiewiczówna i na sekretarza p. Ludwika Malecka. W najbliższej przyszłości projektuje się otwarcie kursów dla analfabetów i czytelni. Szczęść Boże nowej placówce kulturalnej!

Ogólne zebranie chrz. zw. zaw. Żeńskiej Służby Demowej odbędzie się w piątek dn. 12 bm. o g. 6 wiecz. w Centrali, St. Jańska 21, ponieważ będzie omawiana sprawa darn amerykańskiego, przeto powinny przyjechać wszystkie członkinie.

Organizacyjne zebranie zw. wojańch, gońców i szwajcarów z urzędów państwowych i miejskich, odbędzie się w niedzielę 14 bm. o g. 4-ej popoł. w Centrali Sw. Jańska 21.

Teatr Polski na Pohulance. Dziś powtórzenie arcydzieł Wyspiańskiego: «Sędziów» i «Warszawianki», które na wzorajszym przedstawieniu zdobyły sobie uwagę publiczności.

Jutro po raz szósty «Kordjan», w niedzielę cieszący się powodzeniem «Pan Poseł».

Na przyszły tydzień przygotownie kierownictwo teatru wspólnie z filją wileńską związku artystów wielki wieczór artystyczny na rzecz Gwiazdki dla żołnierzy. W programie, składającym się z czterech części, dwie wesole jednoaktówki, kabaret artystyczny, śpiewki i wiersze okolicznościowe, monologi, deklamacje i t. d. W wykonaniu programu biorą udział wszystkie siły artystyczne teatru. Przedstawienie to odbędzie się pod protektorem generała Stanisława Szeptyckiego. W przygotowaniu «Wicek i Wacek» Przybylskiego, oraz «Betleem Polskie» Rydla.

Operetka polska. Dziś wystawiona zostanie po raz czwarty małownica operetka B. Buchbindera z muzyką L. Jarno «Kryśka leśniczanka». Akcja toczy się w akcie I-ym — w lesie, w akcie II-gim — w zamku cesarskim, w akcie zaś III-cim w leśniczówce. Operetkę urozmaicają tańce: w akcie I-ym efektowny czardasz z udziałem zespołu baletowego, w akcie zaś 2-gim menuet.

Jutro, w sobotę, z powodu koncertu «Lutnia» — teatr czynny nie będzie.

Od dłuższego czasu odbywają się przygotowania do wystawienia klasycznej operetki Offenbacha «Piękna Helena», która się ukáže w przyszły poniedziałek.

Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) jutro, w piątek, po raz 2 gi: «Pani Wołodyjowska» czyli «Azya Tułay-Beyowicz», sztuka historyczna w 4-ch aktach, wzięta z powieści Henryka Sienkiewicza.

Zarząd teatru Ludowego zawiadamia Sz. Publiczność, że przedstawienie, z którego całkowity dochód przeznaczony miał być na «Gwiazdkę» dla żołnierzy na froncie, a które z powodu zepsucia się przewodników elektrycznych — nie doszło do skutku, odbędzie się w przyszłą niedzielę t. j. 14 bm.

Program tego przedstawienia nie ulegnie żadnej zmianie, czyliż daną będzie «Wigilia Śgo Andrzeja», sztuka ludowa w 1-ym akcie, ze śpiewami i tańcami i «Nieodparty argument» humoreska w 1 akcie przez H. Sokolicz.

Dwa przedstawienia o godz. 6 i 8 wiecz. Wszyscy ci, którzy mają bilety nabyte na przedstawienia poniedziałkowe, proszeni są o zamienienie ich na nowe, co uskutecznić można: dzisiaj i w niedzielę, od 10 g. rano w kasie Teatru Ludowego.

Suma z biletów nie zwróconych lub nie zamienionych, dołączona będzie do funduszu zebranego na rzecz «Gwiazdki» dla żołnierzy na froncie.

Feljeton teatralny.

Z Teatru Polskiego.

„Pan Poseł” komedia M. Fijałkowskiego. reżyserował p. Józef Karbowski.

Zastanawiałem się długo, co mogło skłonić dyrekcję teatru na Pohulance do wystawienia takiej jak «Pan Poseł» sztuki? Chyba względy ekonomiczne, bo sztuka jest bardzo nieudolna.

Zbudowana przeważnie na dialogu, o okliwym morale dla dorastających panienek, obfitująca w papierowe postaci, ma mocno już teraz nieaktualną fabułę.

Na ostatnim przedstawieniu nawet i «kasa» nie poparła słuszności wystawiania podobnej ex-novo komedji.

Niesmak wywołany przez autora złagodziła dopiero święta gra artystów.

Bo grali świetnie prawie wszyscy. Doskonałego «Kłosa», chłopca polskiego, dał p. Brokowski, który umiał zabarwić tę figurę tyłoma charakterystycznymi kolorami, wlać w nią tyle humoru, sprytu, a zarazem naiwności, że czasami zapominało się, iż to aktora zasługa, a nie autora, że na scenie tywego chłopca widzimy.

Bardzo dobrze grał p. Kulakowski dość trudną rolę «Kłonowicza», znakomitą «Ciocię Knudę» stworzyła p. Millerowa, wywołująca swoimi nerwami tikami burzę śmiechu na sali, z wysokim artystem, umiarem i kobiecym wdziękiem potrafiła p. Kopczevska niesmiertelnie trudną rolę «Hanki» córki Kłosa, dającą tej zupełnie papierowej postaci ciepło i prawdę życiową; równie doskonałym, pełnym swobody, naturalności, a nie przejawianym był p. Komarski w roli «Wiesława» obywatelskiego syna.

Świetna gra, powtarzam, tych pięciu artystów uratowała honor teatru, a sztuce daje pewną rację istnienia.

Dobrym był p. J. Dębski jako «Astek»; samą zajęta na scenie była p. Orzecka, która gozatem w roli «Kłosowej» była bez zarzutu, reszta pp. Petrzycki, Bielecki, Baraki, Malinowski, Orłowski, Pelinski i Peter w roli gospodarzy tworzyła dobre szarmantowaną całość, która, widąc to

było, komponował inteligentny, naleśontowany i o wysokim smaku artystycznym reżyser.

Rękę pieściłową reżysera p. Karbowskiego odczuwało się i w tempie dobrym sztuki, i w tussowaniu barw zbyt jaskrawych, któreby ze sztuki mogły zrobić niesmaczną blaszającą, i w docięgnięciu artystów do jednego kamertonu i wreszcie w starannej oprowie jaką sztuką otrzymała.

Dziwnem się wydaje dla czego dyrekcja, mając takiego reżysera, nie wykorzystwała go w «Kordjanie» gdzie brak ręki kierowniczej aż uadło się odczuwać dawał.

J. Jasieńczyk.

Z prowincji.

Świętiany. Staraniem grodną patriotów odbył się u nas obchód rocznicy powstania 1830 — 31 roku.

Dnia 29 listop. odprawione były w kościele egzekwje za poległych w bojach o Ojczyznę i Wolność. Wieczorem w polskim gimnazjum obchód z przedstawieniem amatorskim obrazu: «29 list. 1831 r.» dla ucni i rodziców.

30 list. o 11 r. msza, po której śpiewano «Boże coś Polskę» i z chorągiewkami ruszyli ochotnicy, szkółki, gimnazjum (litewskie mimo zaproszenia nie przybyło), organizacje, władze cywilne i wojskowe po odbytych przeglądzie miejscowej kompanji przez p. pułk. komendanta Pawłowskiego przed kasyno, przed którym po okrzyku za Niepodległość i walkę o nią z moskalami wszystkich oddzieli oraz za wojsko, pochód rozwiązał się.

Zaproszony przedstawiciel od litewskiego gimnazjum nie przemówił, nie przybył na obchód.

O 3 odbył się odczyt popularny w gospodzie żołnierskiej i drugi w kasynie o 4, zaś wieczorem o 6 obchód przy tłumem zapelnieniu sali w gospodzie. Odegrano «29 listopada 1831 r.» oraz «10 pawilon». Przemówienie, deklamacje, śpiewy dopełniły wieczoru.

Była i kwesta na ciepłą odzież dla tych, którym zawnidczamy możliwość obchodów i wogóle swobodnego życia narodowego, duchowego — żołnierzy na froncie, kwestowało Koło Polek.

Cały obchód patriotyczny, pozostał dodatnie wrażenie. Szkoda, że drożyzna materiałów nie pozwoliła na dekorację miasta. Mamy wolność i możliwość rozwoju, da Bóg i dobrobyt z czasem.
H. Swojak.

Wybory w Mińszczyźnie. Wybory do samorządu miejskiego w Mińszczyźnie dały dotąd wyniki następujące:

W Kojdanowie radnych 6 Polaków, 4 Żydów, a rosjan. W Rakowie 7 Polaków, 4 Żydów i 1 Rosjanin.

Lubią służbę w wojsku. nie na tyłach. Grupa młodzieży żydowskiej w Białymstoku zwróciła się do tamtejszej powiatowej komandy uzupełnień z oświadczeniem następującem: «Zgodnie z prawem międzynarodowym przysługuje obywatelom kraju wielonego w związku z operacjami wojennymi do innego państwa, prawo opcji po 2 latach. Powołując się tedy na to prawo, proszą oni o zwolnienie ich z obowiązku służby wojskowej na przeciąg 2 lat.

Powiatowa Komisja Uzupełnień w odpowiedzi na to pismo zawiadomiła, że unikanie służby wojskowej w chwili obecnej odbierze na przyszłość prawo opcji i że bezwzględnie obowiązują poborowych meldowania się do komisji wojskowych. W związku z tą odpowiedzią zwrócił się klub sejmowy tymcz. żydowskiej rady narodowej do ministerjum spraw zagranicznych i spraw wojskowych z memorjałem, w którym wnoszą, że zarządzenie P. K. U w Białymstoku jest sprzeczne z par. 3 i 5 traktatu dodatkowego. Przeto prosi klub o unieważnienie zarządzenia Pow. Komandy Uzupełnień.

Nie zapominać o «Gwiazdce» dla żołnierza.

Na posterunku.

Stoją dwaj żołnierze na placówce u skraju lasu i gadają ze sobą roz-wlekłe — ot — tak bez pośpiechu, żeby co chwili kilka słowo rzucić, że-by sen ze snużonych powiek odpa-dzić...

«Józek! Jakże ci się wydaje? Zro-biom nam gwiazdkę, czy nie zrobim? Po inne lato — pamiętam — by-wało...»

«Akurat! Zrobiom ci! Pókim w domu siedział, to się tam zawsze coś po wigilii oberwało — jako niby dla jedynaka — ale teraz sni o tobie, ani o mnie myśleć tam się w domu nikomu nie zechce...»

«A kiedy po inne lata — bywa-ło, choć także w domu nie siedział. Pamiętam w Karpatach, to ci nam lusterka i fajki przysyłał; obok sto-jący pułk dostał także prezenta niby od samej stolicy. Póminiej we Wo-lczesku, to jakaś pani przyjechała z wielkościami pakami i rozdawała po kompaniach: temu rękawiczki, tam-temu kozik, innemu trochę cukrzone-go ciasta. Nie wiele tam tego było — ale zawsze to egwiazdka».

«Gdzie ta komu teraz w głowie na front paczki ładować! Pewno — paskarze sobie gwiazdki porobią, ale ty się przy nich nie pożywisz. A reszta — bidota, taka sama, jak i my. Pisali mi, że z cukrem i u moich kiego, niema czym herbaty zasy-pać, to i na wysyłkę nie starczy...»

«Józek! A mnie się widzi, co nam przysyła; po gazetach pisują, że się w komitety powiązali...»

«Tee... do komitetów jeszcze sko-rszy; abiorom się, uradzać poczają, ni tak ni owak...»

«Cicho! Józek!... Idzie ktoś!»

Przypadł do ziemi. Zmarła była,

choć nie wielkim śniegiem pokryta. Zrazu — cisza. Wiatr imo powiał mroźny, tak, że od zamka karabim ręce prosto grabiały.

Wiatr huśtał krzakami na przed-polu, więc szmeru kroków dosłyszeć trudno. Józek podniósł się w górę, by się szerszej rozejrzeć.

Pak — tak! ijum! zadzwoniła ku-la po strzale.

Buch — buch — rymnął Józek z mousera, a drugi wtóruje mu w gęstwę. Wystrzelili z pięć razy, nabili znów, czekają.

Zaszeleściły krzaki, ktoś tam no-gi do ucieczki zbierał. Więcej ich chyba było. Ot nawet teraz dojrzeć można: dwie, czy trzy bolszewickie czapki. Buch — buch, jak z jednej łofy — dwa strzały.

Odpowiedział błysk ognia. Belsze-wiki cofają się strzelając, ale kiepako biją, bo górą przenosi.

«Józek! a popraw im!»

Tyrallere robią. To jeden, to dru-gi na przemian kropają w gęstwie.

«Ne! dosyć już. A teraz traż po-patrzeć, czy tam który czapki, albo głowy nie zapomniał w ucieczce!»

Wysnwa się powoli, ostrożnie; ob-sukał gęstwe, doszedł do rzeczki i na jej brzegu znalazł karabim; rzu-cił go pewnie rasny bolszewik, by łat-wiej na drugi brzeg się wydrapać. — Żołnierski podnosi go i wraca ze zdo-bycą do towarzysza.

Znów stają pod drzewem i czeka-ją na zmianę widety. Kompani nie alarmują: «Niechta wiera śpi spokoj-nie!» Oni już upilnują przed nagle-m najściem swój oddział, który znów obroni wie i miasta, śpiące teraz spokojnie za tym żywym murem!

Wiatr dmie mocniej — w butach trochę dżurawych mokro, lekki płaszcz od zimna nie chroni. Przytupują więc raz po raz.

«Józek — o czym to gadaliśmy? — Aha, o tym Komitecie gwiazdkowym, mnie się sdaje, że prsacie przysła jak-ką pamiątkę, niby aależy się...»

W poin, Grudzień 1919 r. S. R.

OFIARY
złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego

Na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego.

Zebrałe staraniem Komitetu Im. Koś-ciuszki w M. Solecznikach od następujących osób:

Ze wsi Wielkie Sałki.

Rodziewicz Jan 10 r, Bagdzium Barto-miej 1 r, Palkiewicz Franciszek 5 r, Bagdzium Wincenty 5 r, Surgiewicz Wincenty 3 r, Golmont Michał 10 r, Bagdzium Jacek 5 r, Możejko Piotr 3 r, Golmont Stanisław 3 r, Bagdzium Jan 5 r, Bartłomiej Czaplion 10 r, Pacinlon Józef 3 r, Żyliński Maciej 2 r, Bag-dziun Wincenty 2 r, Szakan Jan 2 r.

Małe Sałki wieś.

Malinowski Jan 3 r, Bagdzium Michał 5 r, Rodziewicz Józef 6 r, Żamojcia Antoni 5 r, Malinowski Stanisław 3 r, Malinowski Józef 6 r, Palkiewicz Jerzy 3 r, Malinowski Mar-cin 3 r, Palkiewicz Wincenty 10 r, Bagdzium Wincenty 3 r, Malinowska Agata 1 r.

Wieś Dajnowo.

Szerlat Adam 2.50 k, Tupko Aniela 50 k, Szerlat Wincenty 2 r, Wenckiewicz Włady-sław 4 r, Czaplionis Józef 2 r, Tupko Anto-ni 1 r, Tupko Józef 2 r, Tupko Karol 5 r, Fułik Adam 3 r, Rosińkiewicz Karol 5 r, Wenckiewicz Cecylja 1.50 k, Rosińkiewicz Józef 3 r, Szerlat Feliks 5 r, Tupko Józef 5 r, Labul Jal Paskowszczyzna 3 r.

Wieś Dawcinny.

Oszakiewicz Ignacy 3 r, Amelkiewicz Wojciech 3 r, Poczar 3 r, Tupko Wincenty 1 r, Oszakiewicz Jan 3 r, Wenckiewicz Anna 1 r, Kapciałajis Jan 3 r, Wanski Jan 4 r, Kapciałajis Wincenty 2 r, Oszakiewicz To-masz 3 r, Palkiewicz Wincenty 1 r, Kapciałajis Andrzej 3 r, Kapciałajis Marcin 5 r, Oszakiewicz Franciszek 3 r, Swietnicki Piotr 3 r, Wenckiewicz Piotr 1 r, Amelkiewicz Mar-cin 1 r, Czaplionis Józef 2 r.

Wieś Gaj 32 r, wieś Kamionka 11 r, od niewiadomego 4 r, Gojdf Marcin 25 r, dokt.

Reniger Ludwik z maj. Kamionka 10 r, Sza-miatowicz Jan m. Anulski 25 r, Tusiłowicz Maciej ze wsi Czarski 5 r, Usiałowicz Sta-nisław ze wsi Zelenkowo 10 r, Juchnicz Kasimierz ze wsi Zelenkowo 10 r, z Foberka Zdanowicz Józef 3 r, Dowda Michał 8 r, Li-sowski Karol 5 r, Aleksandrowicz Maciej 3 r, Lisowski Marcin 3 r, Dowda Andrzej 5 r, Andruszkiewicz Kasimierz 5 r, Mierzejewska Marja z m. Gaściewicz 25 r, Brzoskowska Ewelina obyw. z Gaściewicz 100 r, z Gaści-jewicz: Rodziewicz Bronisław 25 r, Sadowski Ludwik 3 r, Czernawski Jan 25 r, z Jaworo-wa: Wędrzagołska Karolina obyw. 10 r, Wę-dziagolski Michał 10 r, z m. Powiszcza: Prokopowicz Antoni 5 r, Borysewicz Edward 10 r, Borysewicz Ant. 30 r, Serjisko Błażej 25 r, Lipnicki Kajetan 1 r, Bogdziewicz Adam 4 r, Zukowski Dominik 5 r, Ozarowski Wik-tor 5 r, Bogdziewicz Józef 1 r, Ozarowski Józef 7 r, Ozarowski Kazim. 4 r, Zurawski St. 50 r, Arciszewski Al. 40 r, Otasiło Ląd-wik 25 m, Godljiwski Romuald 9.50 k, oby-wa-tel Aleksander Mianowski 100 r, obywatel Szulc Józef 100 r, Zukowski Antoni 25 r, Arciszewski Paweł 50 r, Lipnicki Wincenty 15 r.

Wieś Skierdajny 51 r, wieś Podbarci 18 r, wieś Kiderańcy 77 r, Marcinkiewicz Jan z Gudełki 3 r, Kisiel z Rakaki 5 r, Aksamit Ignacy 1 r, Rymkiewicz Antoni z Powiszcza 6 r, Kozakiewicz Juljan Zaniszczay 5 r, Mi-chalowsky Kasimierzowie z Tatarzyszek 25 r. Razem 1.266 r.

Na gwiazdkę dla żołnierzy polsk. na froncie.

Zarząd zakładów hr. Tyszkiewicza 1/3, 0/3 od wyplaconych sum za listopad 311 m, Ste-tan Szpakowski 300 m, Konstancystwo Swol-kieniowie 100 m, kasa Koła Chrześc. Demo-kratycznej na Nowem Zabudowaniu 100 m, zebrałe na ogólnem posiedzeniu Koła Chrz. Demokratycznego na Nowem Zabudowaniu 68 m 50 f, kooperatywa Koła Chrz. Dem. na Nowem Zabudowaniu 300 m, Zawodowy Polski Związek Kelnerów w Wilnie 200 m, ku uczczeniu ustępującego Inspektora d-ra Węławskiego—Marja 10 m, Emilia i Felikś Swięczyński 60 m, Julja Chelstowska 100 m.

Na ciepłą odzież dla żołn. polsk.

Zebrałe w kościele Rndziszskim dn. 7 grudnia 79 m 26 f, pracownicy Miejskiego Szpitala «Sawicz» 290 m, z parafji Miednic-kiej 185 m.

Na Stypendjum im. pułk. Beliny-Praimow-skiego.

Jan i Helena Klottowie 25 m.

OPERETKA POLSKA Sala „LUTNIA“ S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, w piątek, 12-go grudnia 1919.
po raz czwarty

Krysia leśniczanka

operetka w 3 aktach, Libretto B. Buchbindera. Muzyka J. Jarno.

Akt I—w lesie, akt II—w zamku cesarskim, akt III—w leśniczance.

W akcie I—m Czardasz, odtańczy zespół baletowy.

W akcie II im Menuet—z udziałem całego towarzystwa.

Początek o godz. 8-jej wiecz.

Reżyserował S. Szczuka.

Kapelmistrz A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski.

POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO
na Placu Ratuszowym.

Dziś, w piątek, 12 grudnia 1919 r.

PANI WOŁODYJOWSKA
czyli **Azya Tuhay—Beyowicz.**

Sztuka historyczna w 4 aktach więta z powieści Henryka Sienkiewicza «Pan Wołodyjowski». Przerobił na scenę J. N. Poplawski.

Kierownik literacko-artystyczny H. Cepnik. Reżyser L. Wołkajko.

Początek o godz. 7 wiecz.

Bilety od 50 kop. nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 rano.

Dla wojskowych 20% ustępstwa.

W próbach: „Zaczarowane koło“. Bań dramatyczna w 5 aktach L. Rydla.

Wierząc w ogromną doniosłość przedszkolnego wychowania, szu-kam zdolnych, żywych 4—7-letnich **dzieci** (z znacznych narodowo-niewiadomych rodzin), by je pożytecznie zabawić pod umiejętnym kierunkiem przez kilka godzin dziennie.

Kto zechce przyczynić się do stworzenia

Wzorowej ochrony w Wilnie?

Zgłoszenia rodziców z dziećmi przyjmuję codziennie prócz srody—do 19 grudnia od 4 do 5-jej. W. Lutostawski, Garncarska 11—1.

Lekcje buchalterji i wylczenia komercyjnego udziałem. Wykłady wję-zyku polskim. Cena przystępna. Zarzecz 1—7 od 10 — 10 wiecz. Rozpoczynające **dziś**—kończą kurs do Nowego Roku.

OGŁOSZENIE

Od dnia 12 grudnia r. b. wznowia się ruch kolejowy pomiędzy Wilnem i Warszawą według następującego rozkładu jazdy:

Pociąg pośpieszny
odchodzi z Wilna o godzinie 19-jej, przybywa do Warszawy o godzinie 10.30.

Z powrotem odchodzi z Warszawy o godz. 21-jej i przyby-wa do Wilna o godz. 12.

Wileńska Dyrekcja Kolejowa.

Ogólne zebranie
członków Stowarzyszenia Spożywczego Pracowników Wileńskiego Zarządu Miejskiego **dziś** o godz. 6^{1/2} wieczorem, Dominikańska № 2.

Sprawy ważne. Uprasza się pp. Członków o punktualne przybycie.

Zarząd.

Kantor wymiany pieniędzy K. GORZUCHOWSKI, Zamkowa № 9. Ruble Carskie, Dumskie, Kie-refskie, Korony wymienia na do-godnych warunkach.

Doktor D. Kenigsberg
Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerska № 4.

Doktor D. Resser
Wielka 41 m. 1. Spec. wenery-czne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Dr. med. S. Kaplan Spec. choro-by wenerycz-ne, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 9—10^{1/2}, 12—1, 3—5^{1/2} i 7—9. Wileńska 11 m. 1.

Dr. W. Wołodzko
Ordynator miejskiego szpitala **chorób skór. i wenerycznych.**
Przyjmuje od 12—2 i od 5—6.
Ulica Zawalna 22.

Dr. Wacław Makarewicz
choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

KSIĘGARNIA
J. Zawadzkiego
W WILNIE

poleca ostatnie wydawnictwa:

Kalendarz Wileński
Informacyjny
na rok 1920—XV rok wydaw.
najstarsze i najpoważniejsze z miej-scowych wydawnictw informacyjno-statystycznych.

Cena mk. 6.50.

KALENDARZ
OSTROBRAMSKI
na rok 1920—V rok wydawn.
Cena mk. 4.50.

ALBUM WILNA
15 widoków na papierze wytwor-n. Ozdobna okładka.
Cena mk. 10.

BAZAR ma się odbyć **14 grudnia**. Ostatnia chwila dla nadsyłania produktów, o które usilnie prosi **Sekcja Niestających Dochodów**

DRUKARNIA
A. ks. Rutkowskiego
Królewska (Botaniczna) 7

przyjmuje wszelkie obstalunki w za-kres drukarstwa wchodzące.

Natychmiast potrzebna ma-szynistka dobrze pisząca na maszynie. Wynagr. całkowite utrzy-manie i 500 m. miesięcznie. Zgła-szać się: hotel «Italia» pokój № 25 między g. 5—6 wiecz.

Kucharka lub kucharz prakty-cyza i, umiejętni, mogące smacznie gotować potrzeb-ni do restauracji. Trocka 19. Zgła-szać się tylko dobrze znających swój tach.

Potrzebna panienka
do gospodars. domowego, łagodna, chętna. S-to Jerska 3. Kasa Krajowa.

Brylanty, złoto, srebro,
i pięć największe ceny. Jubiler **Ch. Giezer**, ul. Wielka 47

Do sprzedania jednokonne, mia-stowe **SANIE**. Ulica Mosto-wa 12—3.

Są do sprzedania **piase** z domami i bez na Zwierzynie—zaraz za mostem. O warunkach do-wiedzieć się: Wesoła 22, dom Ko-zielowej u p. Rodzewicz.

2 pokoje z elektr. do wyzna-żenia i S-to Jerski dom Węławowicza № 3—10.

Zgubiono dn. 6 b. m. w sobotę legitymację na prawo sprzeda-ży zboża i swobodnego zajazdu i kwit opłaconej 40 pud. soli na imię Lei Taic. Zaskawego znalazcę pro-szę odnieść: ul. Żmudzka 7—12.

Zgubiono paszport na imię **Józefy Karłow** — Marowa 9—2.

Zgubiono paszport na imię Mor-ducha Kantorowicza. Znalazcę proszę o odniesienie do I cyrkulu.

Zgubiono legitymację, wyd. przez Sekcję Przemysłu i Handlu na imię M. Kantorowicza, R. Landemu, M. Romowa, I. Michelonowa, W. Sadowskiego, C. Wajsberga. Zna-lazcę proszę o odniesienie: ul. Sado-wa 1—1.

D. 13 list. na Żukiskach znale-ziono pieniądze. Właściciel niech się zgłosi do Adm. «Dz Wil» i poda swój adres.